

**Pęckowo\_3**  
**Karta wywiadu etnograficznego**

<b>Metryczka miejscowości</b>		
Powiat	czarnkowsko-trzcianecki	
Gmina	Drawsko	DR
Miejscowość	Pęckowo	DR_PO

<b>Metryczka wywiadu</b>			
Data realizacji	13.03.2013 r.	Miejsce wykonania	Sala wiejska w Pęckowie
Czas trwania	01:47:06	Forma i wielkość	Plik WMA, 25 MB
Przeprowadzający	KR	Komentarz	

<b>Metryczka informatorów</b>				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
DR_PO_027	M			
DR_PO_029	K	ok. 45 – 50	świećlicowa we wsi Pęckowo	
DR_PO_030	M	75		jeden z najstarszych mieszkańców wsi

Informacje etnograficzne	
Tematyka	Pozyskane informacje (ew. cytaty)
<b>I. Toponomastyka i etnonimy</b>	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	030: „Pęckowo to jest za stara wieś, żeby cokolwiek wiedzieć. Historie to różnie mówią, że przyszli ludzie z pęckami - przez to Pęckowo.”
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	<p>030: No są. <b>Doły</b> to jest taki kawałek, gdzie były doły. Na dołach jest budko, teraz jest ładnie, bo to było takie oczko wodne.</p> <p>029: Budko, czyli jezioro. Mamy <b>W lesie, Na leśniczego...</b></p> <p>030: <b>Na Grondach, Pańskie Łąki</b> – to były takie pastwiska dla wsi, tam się płaciło coś i tam był pastuch, który pędził i on je tam pasł.</p> <p>029: Mamy <b>Wrzeszczyniec</b>.</p> <p>030: Ale to już jest inna gmina.</p> <p>029: Ale to nic, to należało okolicznościowo do nas.</p> <p>029: <b>Plamy</b> są.</p> <p>030: Plamy to są wybudowania, to są domy, które są poza wsią, jakby plama na mapie.</p> <p>029: Mamy <b>Kozi Borek</b>, jak jechały Panie z Piłki, te domy które tam są już w lesie.</p> <p>030: <b>Harynda</b> jeszcze dalej, ale czemu Harynda to tam z czymś to się wiąże, ale nie wiem. Tam jedne dwa są domy, ale tutaj jak się nazywa to po prawo? To też mam nazwę, zapomniałem.</p> <p>[POJEDYŃCZE GOSPODARTSWA]</p> <p>029: <b>Brzózka</b>.</p> <p>030: Brzózka to jest dopiero utworzone niedawno było, dlatego, że go nazwali brzózka, bo naokoło domu brzozy rosły. Dużo przerwisk ludzie mieli.</p> <p>029: U nas było Skrzydełko, był Bombka, był Boba, Przylepa, Sokmieć był, a sokmieć z tego, że on był kmieciem i podobno chwalił się „jo so jak kmieć” i sokmieć, no i tak podobno zostało.</p> <p>030: Ale czemu oni się tak nazywali, czemu na nich tak mówili nie wiadomo.</p> <p><b>Ratnikowa Łąka</b>, bo należała do Ratnika.</p>
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów)	<p>BUDKO – Jezioro</p> <p>030: Wzniesień to u nas nie ma.</p>

leśnych, toń wodnych, uroczysk)	030: <b>Jeliniec</b> to były dwie właściwie oczka wodne, gdzie były nawet ryby, tam się chodzili kąpać, ale teraz jest wyschnięte. To było przy lesie, teraz jest w lesie już. 029: Jelenie tam chodziły wodę pić. <b>Góra Ararat</b> – wzniesienie, górka przy Pęcckowie.
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	Brak informacji.
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	030: „Ogólnie to na nas mówią Gacianie. Pęcckowianie Gacianie.” 029: Nie wiadomo dlaczego mówią o nas Gacianie. 030: No chyba, że Pęcckowanie – Gacianie, że się rymuje, jakieś tam może gacie, może coś. Trudno powiedzieć, z którego kierunku to jest wzięte. 029: Bo u na majtki mówi się gatki, galoty. Na majtki, my mamy gatki na sobie. 030: Powiedzmy każda wioska nawet tutaj w gminie ma inną gwarę trochę.
Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.
<b>II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe</b>	
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych	030: Wojna nie zniszczyła za bardzo wiele. Zginęło kilku, został zabity powiedzmy jeden z mieszkańców, on był nauczycielem i tam gdzie się ukrywał i tam go bliźutko końca wojny złapali i chłop zginął. W Pęcckowie nie mieszkał żaden Niemiec, w czasie okupacji byli, bo wyprowadzali rolników, gospodarzy, gdzieś tam wywozili, a wprowadzali powiedzmy Niemców na to miejsce, to byli niektórzy Niemcy, którzy po niemiecku nie umieli, bo to byli Volksdeutsche, jakieś tam takie różne nazwy tam na nich mieli u nas te Volksdeutsche to żółte giry nazywali. No bo oni niby żółte koszulki mieli, czarne spodenki, ale pomijając to Niemców raczej nie było. Przed wojną Pęcckowo było wsią taką samą dla siebie, nie było Niemców, nie wolno było chyba nawet. Jedyne co był Kaszub, on tu pracował w Drawsku u Hazego i on tu wybudował domek, a tak to nie było żadnego i w czasie okupacji byli, po wojnie wybyli, dlatego, że no po prostu, na gospodarstwie był taki Niemiec Fridrich, tu u pana Sroki, później temu u Michałka

on był sołtysem, jak to Burgermaister po niemieckim ja byłem wtedy chłopcem, miałem powiedzmy 5 lat, 6, że pamiętam, bo jak się wojna kończyła miałem 7, byli nauczyciele, był Dalke się nazywał, u Michałka był Daze, to był esaman, bo w żółtym mundurze chodził. SS-manów nie było na naszym terenie, tu gdzieś w Drawsku chyba albo gdzieś byli, ale ja nie pamiętam, byłem za mały, żeby to wiedzieć.

*A w czasie wojny przesiedlano rodziny stąd?*

030: Były wysiedlane i wracały, oczywiście to byli rolnicy, ludzie którzy troszkę były ładniejsze domy czy cokolwiek, ale najczęściej rolnicy, oni byli wywożeni do roboty, no młodzi byli wywożeni do pracy na gospodarstwa do Człopy, to się nazywało Śłopa, mój wujek był w Brzozie to jest za Strzelcami Krajeńskimi. Oni po tych gospodarstwach byli rozwożeni i tam pracowali na polu gdzieś tam, coś robili, a ci co byli na miejscu różnie, do robót jak było potrzeba to ich zwołali, zwołanie było bardzo proste, bo syrena zaczęła wyc i 15 min było czasu, żeby wszyscy byli powiedzmy na placu koło Sroki, tam u Bergermaistra i kogo chcieli to brali, reszta szybko do domu.

030: W kościele był magazyn obuwia drewnianego dla niewolników, ale to Nie tylko u nas, w Drawsku też to było, to był pełen kościół jak wielki, pełno tych to my nazywali knopy, to były takie te okulaki i drewniaki tylko takie. Kilka lat po wojnie ludzie palili tym, to mieli czym palić. Ile kto mógł tyle brał.

030: My byliśmy 2 dni prędzej wyzwoleni jak Drawsko. Bo Rosjanie tu przyszli poszli na Piłkę, Drezdenko i dopiero Drawsko szli, ale myśmy już byli wolni. Wtedy Niemcy biedni, no biedni byli, to też ludzie byli uciekali, tutaj tak szli przez lasy, myśmy przy lesie mieszkali.

[w czasie wojny:]

030: Kapliczki, kościoła niczego nie było, nie uznawali, bo przecież oni to wszystko niszczyli nie było wolno. Księża nie było.

[O CZAROWNICACH]

030: To było tak, że do dzisiaj w to wierzą, że są czarownice, że uroki rzucał, że krowa mleka nie dawały, to jeszcze są ludzie, co w to wierzą.

[ODCZYNIANIE UROKÓW]

029: W czarcim żebrze się kąpali czy dziecko jak płakało wiele, to na pewno było czarowane i trzeba je wykąpać na rozstaju wylać to, jeszcze jak coś tam... no to jeszcze teraz robią ludzie [śmiech].

Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne		
1.	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	029: Teraz wieczorek andrzejkowy, nic więcej. Rada rodziców, albo rada przedszkola albo szkoły robi wieczorek, na który się zapisuje kto chce, dochód idzie na radę. <i>A wróżby?</i> 029: Nie. Tego nie było.
2.	św. Marcina/11 listopada	029: Nie u nas nie, to teraz przyszło, rogale przyszły teraz.
3.	Adwent	030: Nic nie wiem, adwent to jest tylko tyle, że idą dzieci do kościoła i powiedzmy nie ma zabaw.
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	029: To teraz, przedtem ja nic nie wiem, żeby były. Miałam taką notatkę z kroniki szkolnej, że pisał nauczyciel ówczesny i to było przed wojną, że jeżeli chodzi o zwyczaje dotyczące właśnie prezentów na święta dla dzieci czy jakiś innych to nie ma, ze względu na to, że ludności jest bardzo uboga i jedyne, co było to takie jak tam upiekli ciasteczka, w taki sposób, a nie było tego obdarowywania się, jakiś szczególnych.
5.	Wigilia	029: Na Boże Narodzenie nie było, jedynie co chłopcy przebierali się za Gwiazdorów. 030: Po wojnie to starzy chodzili za Gwiazdorów i to Gwiazdor przychodził, nie Mikołaj tylko gwiazdor. Tylko w wigilię. [informacje z kroniki szkolnej, pisane przez przedwojennego nauczyciel] 029: Przebierali się za Gwiazdorów, gdzie były panny tam sobie szli, tam żeby przy okazji trochę ją witom poczęstować i to było tyle. 030: Czekali na tą pierwszą gwiazdkę. Co było placek, teraz to się nazywa drożdżowy, pierwiej to było z okruszynami, jak to myśmy mówili kiedyś. No i przyszedł Gwiazdor, co on dał, ciastka, miał jakieś tam z cynamonem upieczone czy cokolwiek czasem jabłko było, to nie tak jak teraz, że jabłko można gdzieś kupić. I wtedy to było tyle, wieczorem szli na pasterkę, ale jak za młodych czasów to nie było pasterki, bo pasterka była w Piłce, bo tutaj nie było kościoła powiedzmy parafialnego, tu nie było księdza, tylko przyjeżdżał. Nie było takich zwyczaj. 029: Myślę, też jak babcia opowiadała. Nie było 12 potraw, biednie było. Właśnie był ten placek drożdżowy, była jakaś zupa z ryby, albo grzybowa zupa była, bo grzybów było opór, to grzybowa była, kompot był, bo nie było jak przechować

		<p>owoców, to kompot był z suszonych owoców, na który babcia mówiła kwasitko. Suszone śliwki, jabłka, gruszki i to było kwasitko, ale o barszczu np. babcia nie opowiadała. To dopiero tak nachodziło wraz z telewizją, z rozprzestrzenianiem się tych zwyczajów... kutja, to nie jest nasze.</p> <p><i>A co się dzisiaj na stół stawia?</i></p> <p>029: No teraz to już wszystko, bo to każdy trąbi to nawet miód moja mama miała w tym roku, gdzie przedtem tego nie było.</p> <p>027: Było coś takiego w Wigilię, że panna po zjedzeniu w wigilię musiała wyjść na dwór i zakrzyknąć. Żeby nie wiem przywołać pana młodego nie potrafię powiedzieć, ale wiem, że coś takiego było.</p> <p>[POTRAWY]</p> <p>027: Makielki czy mąkliby.</p> <p>029: Mąkliby.</p> <p>027: Czyli mak z mlekiem i bułką.</p>
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	Brak informacji.
7.	Sylwester/Nowy Rok	<p>030: Było takie coś po wojnie, że chodziło się, my dzieci po ludziach „Szczęśliwego Nowego Roku”.</p> <p>029: To jeszcze ja chodziłam.</p> <p>[WYSTAWIANE BRAMEK]</p> <p>029: O tak. To nie tylko się wystawiało.</p> <p>030: Bo to nie każdemu wystawiają. Te wystawianie bram to było zawsze, do dzisiaj jest, młodzież to kultywuje. Dobrze, że nie niszczą, wystawiają, gdzieś zanoszą do sąsiada. Kiedyś to jak były słomiane dachy, takie różne to zdarzało się, że cały wóz po kolei zmontowali chłopu na dachu domu, rozebrali, postawili, rano przyszedł patrzy na dom ma cały wóz.</p> <p>029: Pan wójt opowiadał, że jak był młody, bo on też jest z Pęckowa, to wspominał, że udało im się ukraść, wyprowadzić po cichu ten wóz z podwórza i gospodarz tego budynku szedł drogą, nie było go w domu, oni pchali ten wóz i się pyta, kogo jest, jego wroga, a to wam chłopcy pomogę i pomógł im, a się okazało że to był własny wóz jego.</p>
8.	Trzech Króli	<p><i>Chodzą może kolędnicy?</i></p> <p>030: Chodzą. Ksiądz Kluczyński on tam tak troszeczkę próbował to odnowić, że chodzili.</p> <p>029: Ale chodzili, bo moja mama mówiła, że chodziła jak była mała. Tylko, że teraz daje się dzieciom pieniądze, a wtedy za</p>

		ciastko, które tam na ten czas akurat panie upiekły.
9.	Kolędnicy	Jak wyżej.
10.	MB Gromniczej	030: Takie tylko, że kobiety w tym dniu brały świece i szły do kościoła. 029: Ale babcia jeszcze mówiła, bo w nowym domu, to już nie, bo był za ładny, ale w starym jak przychodziły to obdymiały krzyż na suficie tą gromnicą. <i>A podczas burzy ją zapalano?</i> 029: Tak, to się zapalało. To całe moje dzieciństwo, ja już nie, ale mama jeszcze teraz jak jest wielka burza to ją zapaloną ma.
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	029: Nasze pączki inaczej wyglądały, nasze pączki były takie przewijane, kulki też. 030: Pączki to się piekło tak na karnawał tylko? Jak przyszła ochota. <i>A końcówkę karnawału jakoś szczególnie się spędzało?</i> 030: Była zabawa czy cokolwiek i później już był Popielec, już szli głowę posypać popiołem. 029: Teraz jest też, rada rodziców na ostatki robi zabawę. 029: Bale przebierańców były w karnawale. Były i są. Mama chodziła na bale takie karnawałowe, na które dzieci robiły czapki specjalne tam, a to było sprzedawane, kotyliony.
12.	Topienie Marzanny	Brak informacji.
13.	Środa Popielcowa	029: Kiedyś ja nie wiem, garnki jak przychodził post garnki popiołem, żeby tam odrobina tłuszczu nie została, to babcia jeszcze opowiadała, że jej mama robiła z kolei, ale ona już tego nie robiła.
14.	Śródpoście	Brak informacji.
15.	Niedziela Palmowa	030: Palmy były, to były te wiklina, jakieś drzewa rosły i miały bazie, i to z tego się urywało... 029: I bukszpanu do tego i wstążeczką związane i z tym szły panie. I do tej pory tak idziemy. 030: I to było wszystko. 027: Jeszcze coś takiego było, że z palmy wielkanocnej, z tej niedzieli palmowej kiedyś to się paliło i ten popiół się używało na następny rok do posypania głów.
16.	Triduum Paschalne	027: To takie tradycyjne u nas, droga krzyżowa. Idzie na cmentarz ostatnio.

		<p>029: Związane z kościołem. Kiedyś to wszystko odbywało się w Piłce przy parafialnym kościele i ludzie tam jechali...</p> <p>027: Dopiero jak powstał podział parafii, już wtedy tu wszystko.</p> <p><i>A za boże rany był taki zwyczaj?</i></p> <p>027: Było coś takiego, ciotka wpadała z witką i nas biła. To pamiętam.</p> <p>030: Nie u nas nie było, to zależy od domów nawet, rodzinna tradycja.</p> <p>027: Ja pamiętam, jak ciotka Kasia wpadała z taką witką brzozową i pierzynę do góry, i nas tam za boże rany, za boże rany. To pamiętam.</p> <p>027: W Wielką Sobotę poświęcenie ognia i paschału.</p>
17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	<p>030: w Wielkanoc jechali na powiedzmy pierwszą, poranną mszę i wtedy z powrotem były wyścigi, na wozach, pieszo, na rowerach, każdy miał jakiś tam swój. Kto był pierwszy, to pierwszy żniwa skończy.</p> <p>029: Kto pierwszy z Piłki dotrze do Pęckowa.</p> <p>030: Oczywiście nie było asfaltu, bo to była taka droga, szosa bita, ale dziury i inne rzeczy, i wtedy to były te jak kto mógł, kto był pierwszy, pędzili. Teraz już nie.</p> <p>029: Teraz kościół jest w Pęckanie.</p> <p>030: Jak byliśmy mali chłopcy, tu na łące na Wielkanoc my się bili jajkami. Kto komu zbije. To znaczy ugotowane jajka mieli my, najlepsze były, ale były nie uznawane od perliczki, bo były twarde, to się nie potłukło i wtedy pukali, kto kogo i ten, co najdłużej wytrzymał ten wygrał, był najlepszy.</p>
18.	Poniedziałek Wielkanocny	<p>030: Polewanie wodą w dyngusa, teraz już to wszystko zanika. No dzieci jeszcze się gonią. Młodzież czasem polewa wodą tak bezczelnie, z wiadrami latają, to tak nie bardzo. Kiedyś myśmy byli inaczej, butelkę czy cokolwiek, wzajemnie między sobą. Do starszych broń boże żebyśmy podchodzili i polewali, no ale to było wesoło.</p>
19.	Zielone Świątki	<p>029: o tak, BRZÓZKI. Babcia dom ustroiła, gałązki brzożki.</p>
20.	Boże Ciało	<p>030: Jak jest procesja Bożego Ciała powiedzmy przez wieś to tymi brzozami drogi...</p> <p><i>A co roku jest stała trasa?</i></p> <p>029: Nie, nie. Różnymi ulicami idzie. Są na każdej ulicy wyznaczone domy, które się tym od wieków zajmują, albo się zmieniają. U nas na przykład na ulicy jest tak, że co trzy</p>



		<p>przejścia, bo to jest co trzy, cztery lata to inne domy robią, a na niektórych ulicach robią ciągle te same domy na tle swojego domu, na tle jakiegoś tam wejścia u nas się robi na tle kapliczki, postawia się stół, kwiaty.</p> <p><i>A zabiera się brzoźki?</i></p> <p>029: Tak zabieramy, w kapustę stawiamy, żeby się udała. Od ostatniego ołtarza oczywiście.</p>
21.	św. Jana	<p>027: Nie ma gdzie puścić tych wianków. U nas nie ma żadnej strugi nawet.</p> <p>029: Nie ma.</p>
22.	MB Zielnej	<p><i>Się niosło wianki czy bukiety?</i></p> <p>029, 030: Bukiety.</p>
23.	MB Siewnej	Brak informacji.
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	Brak informacji.
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	Brak informacji.
<b>Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe</b>		
1.	Narodziny i chrzest	<p>[CZERWONE WSTAŻKI]</p> <p>029: O tak! Do dzisiaj, żeby nie zauroczyć.</p> <p>030: Ja pamiętam, że jak kobieta urodziła dziecko, to nie miała prawa do kościoła wchodzić. Musiała iść na jakieś tam okropiny czy wyzwolenie, czy jak to się nazywało. Tego teraz nie ma.</p>
2.	Ślub i wesele	<p>029: Porteram.</p> <p>030: Tak zwane idą się tłuc, gropy po naszymu, talerze i inne tam, cokolwiek butelki, szkło, coś.</p> <p>027: Kiedyś się odbywało dzień przed, ale teraz weszła taka moda, że jest tydzień przed.</p> <p>029: Żeby państwo młodzi byli w formie, bo to każdy szedł, każdego trzeba było poczęstować ciastem, wódką i to się przenosiło na późne godziny nocne.</p> <p>030: Teraz to już się robi takie przedwesele.</p> <p>029: Tak teraz się robi takie małe wesele.</p> <p><i>U kogo się to odbywa?</i></p>

		<p>029: U pani młodej. Teraz to jest takie noo, przerosło, kiedyś to było bardziej spontaniczne, a teraz takie zorganizowane ze stołami.</p> <p>027: No wódki idzie założmy ze trzy skrzynki, a na weselu jedna.</p> <p>[CHODZENIE POD OKNA]</p> <p>029: No tak. To to jeszcze jest.</p> <p>030: Na weselu pod okno patrzeć to jest obowiązkowo. Kiedyś jak ja brałem ślub u Konka na Sali, to było tak, że pół Sali było dla publiki i pół Sali dla weselników, sala była mniejsza jak nasza, u nas jeszcze też na tej Sali początkowo było.</p> <p>029: Ja sama jeszcze stałam na weselu u Górskich, pan Mieciu, ale proszę was odsuńcie się, bo nie mamy gdzie tańczyć, a babcia nas do przodu: Dziecko, żebyś lepiej widziała, to stań z przodu tutaj. A potem wynieśli się z Sali i stali pod oknami, to jeszcze jest do dzisiaj. Jest wesele to tu pod oknami nie tak mocno.</p> <p>030: Na sale nikt nie wejdzie.</p>
3.	Śmierć i pogrzeb	<p>[O POGRZEBACH W CZASIE WOJNY]</p> <p>030: Pogrzeb odbywał się również, był taki pan Francuzik i zaśpiewał „Zmarły człowiecze z tobą się żegnamy” i tam jakieś tam coś modlitewkę, zakopali i do dzisiaj leżą ci ludzie i nie trzeba było płacić księdzu, nikomu nic.</p> <p>027: U nas jest taki zwyczaj, że jak jest stypa to z reguły tacy czynni uczestnicy pogrzebu, wszyscy idą na stypę. I sąsiedzi, krewni.</p> <p>029: I te panie, które niosą chorągwie. [...] u nas jest na 100 osób.</p> <p>[RÓŻANIEC]</p> <p>029: Tak, w kościele. Kostnica jest przy kościele, różaniec przed mszą, albo po mszy wieczornej.</p> <p>030: W Piłce było na przykład tak: przywieźli z innej wioski, to zawsze od figury szli, a jeszcze coś takiego było, że jak przechodzili koło domu, zawsze wyprowadzali za wieś, to jeszcze w Kamienniku, wyprowadzali za wioskę, żeby dojechać do parafii to przed domem stawali i frontowali, było takie oddanie takiego szacunku, czci, przed domem</p>
4.	Inne zjawiska	<p>030: Jak kobiety skubały, darły pierze, bo jak dziewczyna miała wyjść za mąż czy ożenić się, to musiała mieć pierzynę, żeby było gdzie spać. Jak tam kobiety darły te pierze, to chłopaki, bo to były słomiane dachy, nałapali wróbla im wpuścili tam do tego i im rozdmuchały te pierze. To były takie złościwości, to</p>

		był zwyczaj, musiało to być.
Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa		<p>030: Muzykanci byli, to byli muzykanci, którzy samouki, oni po prostu grali. Był taki pan Rajeski, bo tu ich więcej było – Zurmany byli tata i syn, a Rajeski to był człowiek musiał grać, on żył muzyką, miał harmoszkę i grał. Wyszedł na podwórek, siadł sobie na ławeczce i zaczął grać i wszyscy na podwórzu u niego tańczyli. Albo poszedł koło Sroki, taki był korzeń wielki, przy tym drzewie tam se siadł i już wystarczyło powiedzmy ile tam mu kupić ćwiartkę wódki, albo coś, żeby był wesoły czy paczkę papierosów, on już szedł i grał. To się odbywało w ten sposób.</p> <p>030: Był chór, był tutaj taki pan Piechowiak. Oni w kościele śpiewali, ale tak też. Była masa ludzi, młodych, starszych. Było dużo i zabawy. Robiło się zabawy, była straż pożarna najczęściej.</p>
Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy		Brak informacji.
<b>III. Tradycje rękodzielnicze</b>		
Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych		Brak informacji.
<b>IV. Przejawy religijności tradycyjnej</b>		
1.	Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)	<p>030: Kapliczkę to wiem, że rozbierali, bo mój wujek też był, do Drawska jak się jedzie, przed Drawskiem, to ręcznie, wzięli ich też właśnie i zaprowadzili tam, no i mieli to rozebrać, a to była murowana kapliczka, to tyle wiem, że Francuzik Wiktor tam ułamał ten krzyż u góry i tym krzyżem rozbijali. A tu było więcej tych, ale jak je rozbierali to nie wiem, bo była tutaj ta figura koło właśnie Sroki rozebrali, oni tak byli, no nie lubieli, bo mieli złamany krzyż.</p> <p>030: To wszystko było przed wojną. Tutaj ten krzyż to był krzyż powstańców upamiętniający pierwszą wojnę i powstańców.</p> <p>O FIGURZE NEPOMUCENA I CHRYSYTA</p>

		FRASOBLIWEGO: 030: One były schowane przez Polaków.
2.	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Brak informacji.
3.	Święte figury, obrazy, rzeźby	Brak informacji.
4.	Miejsca kultu religijnego	Brak informacji.
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	Brak informacji.
6.	Lokalne odpusty	<i>Kiedy tutaj jest odpust?</i> 029: Ostatnia lipca. No te wszystkie budy przed kościołem. 027: Dodatkowo z liturgii to jest procesja i nieszpory. Patron kościoła –IGNACY LOJOLA

#### V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie

1.	Dożynki	030: Dożynki to gmina urządza. Wiejskich nie ma. 029: W tym roku będą. 030: Kiedyś, proszę panią, dożynki to były pochod był, tu było wszystko, maszyny różne inne rzeczy, szły przez wieś itd. i to organizowali, finansowali rolnicy. To była piękna zabawa zawsze, były różnego rodzaju zabawy dla dzieci, jakieś tam nagrody coś, strzelanie z wiatrówki. To wszystko zanikło. 029: Każda wieś w sumie miała. 030: Nawet nie wiem czy były gminne dożynki. Dożynki były wiejskie. [WIENIEC DOŻYNKOWY] 029: Panie się zbierały. Teraz sama jestem. Sama zbieram z nożyczkami chodzę po polu, wybieram sobie. Staram się zawsze, żeby każde było [zboże – przyp. K. Rybarczyk], tak jak tradycja każe. Kiedyś były cztery, teraz jest pięć, więc z pięciu. Mąż mi uspawa jak to ma mniej więcej wyglądać i potem oplatam. W zębach trzymam sznurek, albo pod nogą, bo muszę sobie wziąć pęczek. To jest straszne, bo ja muszę sobie, tu stoi wieniec, tu na drugim stoliku leżą pęczki zboża, więc jedną ręką tu trzymam sznurek, żeby mi się nie rozplotły i nie spadło to, co już zrobiłam, tu chwytam, przekładam i znowu okręcam, i znowu, i to jest straszne. Jak już przysiądę to tydzień. Zebranie tego, ja suszę potem to, bo to wszystko kłoskami w
----	---------	--

		<p>dół wisi, by te kłoski ładnie wyglądały. Zginęła ta inicjatywa, że to rolnicy robią i nikt nie robił, a dożynki się odbywały, więc dostałyśmy przykaz, wszystkie świetlice w gminie, te trzy które są czynne przez cały rok, że na nas spoczywa ten obowiązek i tak robimy, i co trzeci rok, tym razem mój jedzie do powiatu, bo najdłużej tradycja robienia wieńcy utrzymała się w Piłce. I tam ludzie na te dożynki kościelne ksiądz zawsze je urządzał i one były, a tu zamarło. Są sołtysi, którzy kupują na giełdzie, tylko w te kwiatki przyprawiają, no zagięło, nie chce się ludziom tego robić.</p> <p>030: Z urzędu dostała przykaz i musi.</p>
2.	Dni gminy/wsi	[DNI WSI SĄ W RAMACH FESTYNY „LUBICIE KOŁOCE, KOŁACZCIE DO PĘCKOWA”] – PATRZ NIŻEJ.
3.	Lokalne festyny	<p><i>Organizuje się teraz jakieś festyny?</i></p> <p>030: A to gmina, z urzędu. Mamy te hasło takie nie ładne „Lubicie kołoce, kołaczcie do Pęckowa”, bo u nas w Pęcowie bardzo umieją piec placki, ciasta, no i te hasło nam tam ktoś wymyślił. I to raz do roku, tutaj w okolicy, w świetlicy mamy takie coś.</p>
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	<p>030: Zabawy organizowały czasem komitet rodzicielski, robili to strażacy, no i to tak się spontanicznie jakoś, młodzież się do kupy zebrała, próbowała coś tam robić i w ten sposób.</p> <p>Mieliśmy świetlice nawet, co było ciekawe, w mieszkaniu prywatnym u Michałka tam, u Bombki jak my mówimy. Dali nam taki wielki pokój i tam my się bawili.</p> <p><i>Ile miał pan wtedy lat?</i></p> <p>030: Dwanaście, dziesięć, piętnaście, bo to zależy.</p>